



TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO
W TARNOWIE

INSTYTUCJA KULTURY MIASTA TARNOWA OD 1954 ROKU

MARIAN HEMAR **PIĘKNA
LUCYNDĄ**





MARIAN HEMAR
PIĘKNA LUCYNDĄ

Reżyseria i scenografia **EWELINA PIETROWIAK**

Kostiumy **ANNA NYKOWSKA**

Kierownictwo muzyczne **BARTEK SZUŁAKIEWICZ**

Przygotowanie wokalne **ELŻBIETA KUZEMKO-RAUSZ**

Choreografia **ANITA PODKOWA**

Światła **ŁUKASZ RÓŻEWICZ**

Asystent reżysera **JERZY PAL**

Obsada:

Lucynda Wahadłowska, wdówka, Melpomena – **ZOFIA ZOŃ**

Talia – **EWA SĄSIADK**

Ciotka Utciszewska – **KINGA PIĄTY**

Terpsychora, Wawrzonek – **MONIKA WENTA-HUDZIAK**

Hrabia Adam Faworski – **KAMIL URBAN**

Podkomorzy Hilary Faworski, stryj Adama – **IRENEUSZ PASTUSZAK**

Poufalski, przyjaciel Adama – **PIOTR HUDZIAK**

Wietrznikowski – **TOMASZ PIASECKI**

Skarbnik – **JERZY PAL**

Inspicjent, sufler **KATARZYNA JĘDRZEJCZYK**

Premiera 5 lipca 2013 roku





Marian Hemar (1901-1972) – pochodził z rodziny żydowskiej. Był kuzynem Stanisława Lema. Studiował medycynę i filozofię we Lwowie. Już w czasie studiów parał się satyrą. Po studiach wyjechał na trzy miesiące do Włoch, skąd pisał korespondencje do „Gazety Porannej”.

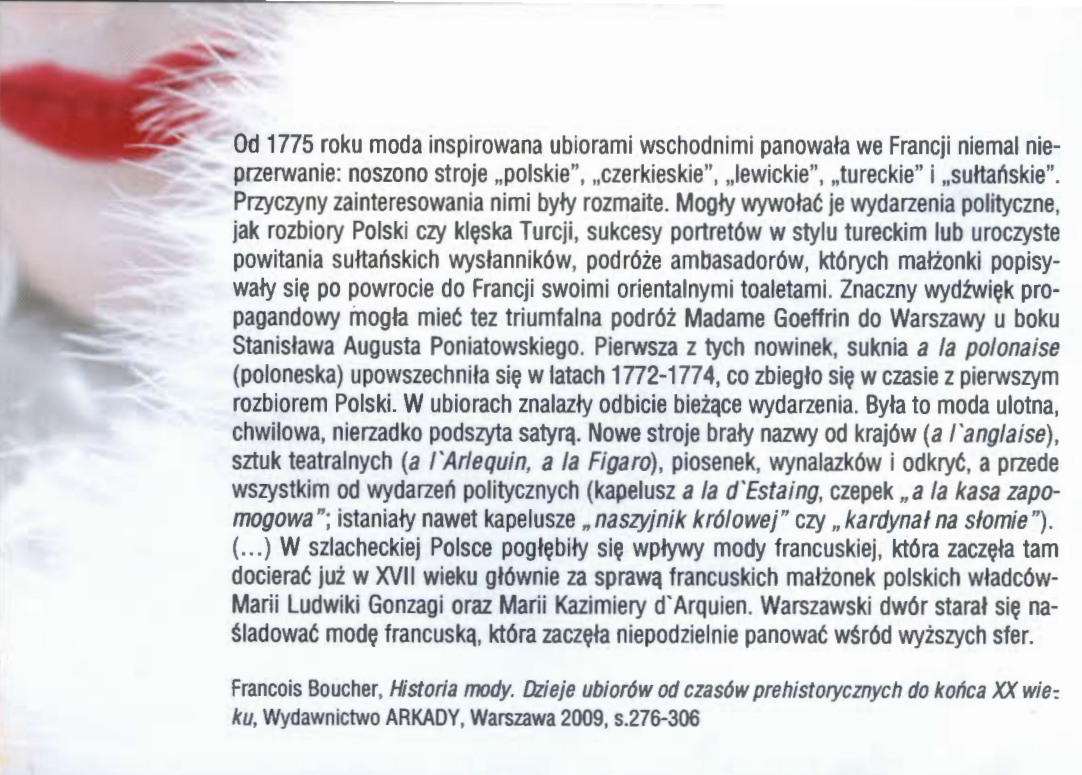
W 1925 przeprowadził się do Warszawy, pracował wraz z Julianem Tuwimem w kabarecie literackim „Qui Pro Quo”, „Banda” i „Cyruliku Warszawskim”. Wraz z Tuwimem, Lechoniem i Słonimskim był autorem wielu skeczy, dowcipów i szopek politycznych. Jego dorobek literacki jest ogromny: ponad 3000 niezwykle popularnych piosenek, do których sam komponował muzykę, setki wierszy, kilkanaście sztuk i słuchowisk radiowych. Był również współpracownikiem „Wiadomości Literackich”, „Wiadomości”, oraz dyrektorem teatru Nowa Komedia.

Po wybuchu II wojny światowej przedostał się do Rumunii. W latach 1940-1941 walczył w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich w Palestynie i w Egipcie. Na początku 1942 został przeniesiony do Londynu. Został przydzielony do Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, w którym zwalczał m.in. kłamstwa propagandy, głównie niemieckiej, ale także angielskiej.

Po wojnie pozostał w Londynie. Prowadził tam teatrzyk polski w klubie emigrantów polskich. Współpracował m.in. z żoną „Wesołej Lwowskiej Fali” – Władą Majewską. Prowadził także jednoosobowy „Teatr Hemara” – cotygodniowy kabaret radiowy na antenie Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Wygłaszał w nim wierszowane komentarze satyryczne do bieżących wydarzeń.

W jego poezji wyraźnie zarysowały się dwa nurty – żartu i satyry oraz refleksji i tęsknoty. Do końca życia był urzeczony polskością i Lwowem. W 1935 przyjął chrzest katolicki. Oprócz licznych piosenek, wierszy, sztuk i słuchowisk radiowych był autorem wierszy lirycznych, satyr, fraszek, parodii. Robił też przekłady poetyckie (m.in. wszystkie sonety Szekspira, połowa ód Horacjusza), pisał sztuki teatralne od dramatu do komedii muzycznych, jednoaktówki poświęcone Fredrze, Kochanowskiemu, Chopinowi. Parał się także prozą: pisał reportaże, felietony, eseje, krytykę literacką, a nawet traktat polityczny o Hitlerze.

Zmarł w Dorking pod Londynem.



Od 1775 roku moda inspirowana ubiorami wschodnimi panowała we Francji niemal nieprzerwanie: noszono stroje „polskie”, „czerkieskie”, „lewickie”, „tureckie” i „sułtańskie”. Przyczyny zainteresowania nimi były rozmaite. Mogły wywołać je wydarzenia polityczne, jak rozbiory Polski czy klęska Turcji, sukcesy portretów w stylu tureckim lub uroczyste powitania sułtańskich wysłanników, podróże ambasadorów, których małżonki popisywały się po powrocie do Francji swoimi orientalnymi toaletami. Znaczny wydzźwięk propagandowy mogła mieć też triumfalna podróż Madame Goëffrin do Warszawy u boku Stanisława Augusta Poniatowskiego. Pierwsza z tych nowinek, suknia *a la polonoise* (poloneska) upowszechniła się w latach 1772-1774, co zbiegło się w czasie z pierwszym rozbiorem Polski. W ubiorach znalazły odbicie bieżące wydarzenia. Była to moda ulotna, chwilowa, nierzadko podszyta satyrą. Nowe stroje brały nazwy od krajów (*a l'anglaise*), sztuk teatralnych (*a l'Arlequin*, *a la Figaro*), piosenek, wynalazków i odkryć, a przede wszystkim od wydarzeń politycznych (kapelusz *a la d'Estaing*, czepek „*a la kasa zapomogowa*”; istniały nawet kapelusze „*naszyjnik królowej*” czy „*kardynał na słomie*”). (...) W szlacheckiej Polsce pogłębiły się wpływy mody francuskiej, która zaczęła tam docierać już w XVII wieku głównie za sprawą francuskich małżonek polskich władców-Marii Ludwiki Gonzagi oraz Marii Kazimiery d'Arquien. Warszawski dwór starał się naśladować modę francuską, która zaczęła niepodzielnie panować wśród wyższych sfer.

Francois Boucher, *Historia mody. Dzieje ubiorów od czasów prehistorycznych do końca XX wieku*, Wydawnictwo ARKADY, Warszawa 2009, s.276-306

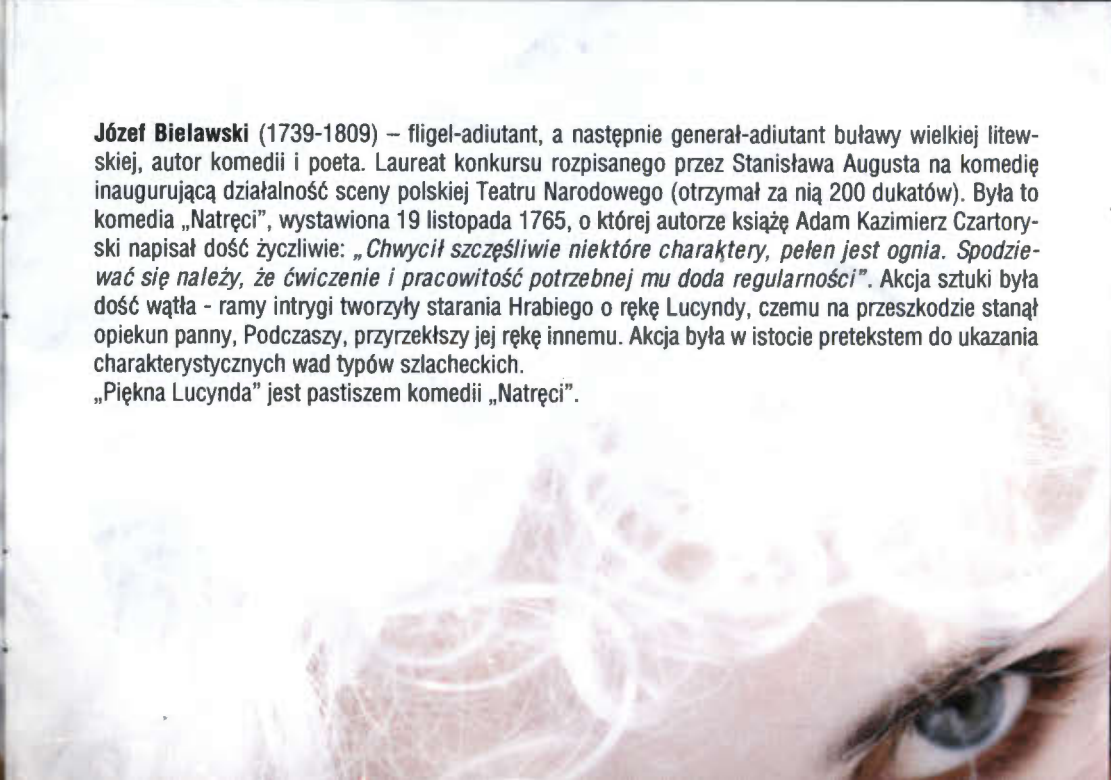
„Co ja już pamiętam z mody — pisze pan Pasek — w sukniach, w czapkach, w botach, szablach, w rządzikach i w każdym aparacie wojennym i domowym, nawet w czuprynach, gestach, w stapaniu i w witaniu, o Boże święty, nie spisałby tego na dziesięciu skórach wołowych”. Nie tylko jednak strój czy obowiązujący przy stole sposób zachowania, ale i stosowana w rozmowach frazeologia ulegały nieustannym zmianom. Zwłaszcza w dobie baroku zwroty łacińskie (podobnie jak później francuskie) stają się czymś w rodzaju inkrustacji językowej. Stanowiły one bowiem analogiczne upiększenie mowy, jak pas kontuszowy — stroju czy (nieudolne najczęściej) imitacje marmuru lub alabastru — ołtarzy. Choć brak było jednolitego wzorca obyczajów, stroju czy wymowy, jaki obowiązywałby na terenie całej Rzeczypospolitej, to jednak poszczególne regiony kulturowe państwa miały swoje własne kanony postępowania, których należało przestrzegać.

Nic więc dziwnego, iż Walerian Nekandal Trepka z satysfakcją opisuje, jak to plebejuszów podszywających się pod szlachtę z miejsca demaskowała właśnie ta nieznamość reguł gry towarzyskiej i zachowań. Niemiec ze Śląska, zalecając się do panny Morawskiej, „stał jej wieńce na półmisku, drugimi przykrywszy. Z tego i z inszych postępkuwi poznano, że chłop i odmówiono mu”. Wacław Potocki w wierszu „Pan Kurek pannę Maglownicę” dochodzi do podobnego co i Trepka, zgoła niedemokratycznego wniosku, a mianowicie, że na próżno chłopka będzie udawać szlachciankę, bo i tak w końcu wyjdzie szydło z worka.

A przecież zdradzała nie tylko mowa czy maniery, lecz również i sama-wymowa. Nekanda Trepka raz po raz przypomina, iż ktoś tam został zdemaskowany jako fałszywy szlachcic, ponieważ „mowę chłopską miał, szepluniawą i prostak w obyczajach”. Najbezpieczniej byłoby nie odzywać się w ogóle, ale jak długo można milczeć w towarzystwie? (...) Siłą atrakcyjną zachowała przez długi czas, aż po okres powstania styczniowego, nobilitacja, chociaż w dobie Królestwa Kongresowego szlachectwo stawało się raczej zaszczytem honorowym niż otwierającym drogę do konkretnych przywilejów. Podkreślano co prawda z dumą, iż nowo nobilitowani (było ich zaledwie pół setki) tytuły swe zawdzięczają własnej pracy, a nie zasługom przodków (stąd owe nazwy projektowanych herbów, takie jak Przysługa, Postęp czy Oświata). Dobry rolnik przybierał herb Roląstaw (a w nim „trzy snopy zboża i para wołów”), wybitny leksykograf Samuel Bogusław Linde — herb Słownik, inżynier — herb Ciężosił (trójkąt równoboczny i cyrkiel). Posiadanie herbu nadal jednak imponowało, mimo że Prawo o szlachectwie z roku 1836 wiązało z nim nader iluzoryczne korzyści (...). Nadal jednak starano się gorliwie o nadanie tytułu szlachcica lub potwierdzenie przez heroldię już posiadane-go. W sumie napłynęło do tego urzędu kilkadziesiąt tysięcy podań, a pozytywne ich rozpatrzenie uważano za olbrzymi sukces (piszący te słowa jeszcze w okresie II wojny światowej słyszał, jak w dawnych zaściankach opowiadano z dumą, iż ród został „potwierdzony heroldią”).



Józef Bielawski (1739-1809) – fligel-adiutant, a następnie generał-adiutant buławy wielkiej litewskiej, autor komedii i poeta. Laureat konkursu rozpisanego przez Stanisława Augusta na komedię inauguracyjną działalności sceny polskiej Teatru Narodowego (otrzymał za nią 200 dukatów). Była to komedia „Natręci”, wystawiona 19 listopada 1765, o której autorze książkę Adam Kazimierz Czartoryski napisał dość życzliwie: *„Chwycił szczęśliwie niektóre charaktery, pełen jest ognia. Spodziewać się należy, że ćwiczenie i pracowitość potrzebnej mu doda regularności”*. Akcja sztuki była dość wątpliwa - ramy intrygi tworzyły starania Hrabiego o rękę Lucyndy, czemu na przeszkodzie stanął opiekun panny, Podczaszy, przyrzekłszy jej rękę innemu. Akcja była w istocie pretekstem do ukazania charakterystycznych wad typów szlacheckich. „Piękna Lucynda” jest pastiszem komedii „Natręci”.





Franciszek Karpiński
PRZYPOMNIENIE DAWNEJ MIŁOŚCI

Potok płynie doliną,
Nad potokiem jawory,
Tam ja z tobą, Justyno,
Słodkie pędził wieczory.

Noc się krótka zdawała,
Żegnamy się z świtaniem,
Miłość sen nam zabrała,
Miłość żyje niespaniem.

Nikt nie widział, nie sztydził,
Niebo świadek jedyny!
Jam się nieba nie wstydził,
Miłość była bez winy.

Raz się chmura zebrała,
Piorun skruszył dębinę;

Tyś mię drżąca ścisłała
Mówiąc: „Sama nie zginę.”

Oto przy tym strumieniu,
Oto przy tej jabłoni,
Wieleż razy w pragnieniu
Wodę piłem z jej dłoni?

Dziś, kiedy nas w swym gniewie
Los rozdzielił opaczny,
Znaki nasze po drzewie
Popsuł pasterz niebaczny.

I ślady się zmazały!
Las zarasta krzewiną!
Potok, drzewa zostały;
Ciebie nie masz, Justyno!



MECENAS PROJEKTU
TARNÓW STOLICĄ KOMEDII



www.kultura.tarnow.pl



brandy
SHOP



Dyrektor naczelny - RAFAŁ BALAJEJDER
Dyrektor artystyczna - EWELINA PIETROWIAK

Główna księgowa - ELŻBIETA POPADIAK
Koordynator pracy artystycznej - WIOLETTA ŁAWNIAK
Sekretariat - AGATA SADEL
Specjalista ds. prawno-kadrowych - MACIEJ WIETRZYK
Kierownik techniczny - JERZY PRZYSTUPA
Kierownik literacki - ANNA WAKULIK
Pracownia stolarska - JÓZEF KIEŁBASA, TADEUSZ STACH
Plastyk - ANDRZEJ KRZYCZMONIK
Pracownia krawiecka - MAŁGORZATA JERZYKOWSKA
Oświetleniowcy - TADEUSZ WIŚNIEWSKI, WIESŁAW HABEL
Akustyk - JERZY MILEWSKI, ARTUR WACHOWIEC
Rekwizytor - STANISŁAW KUTA
Garderobiana - BARBARA ŁAZARSKA
Garderobiana, charakteryzatorka - DOROTA POŁEĆ
Montażystki dekoracji - WŁODZIMIERZ NĘDZA (brygadzysta),
RYSZARD ADAMIAK, ZDZIŚLAW MAZUR, RYSZARD POCIECHA
Magazyn kostiumów - MAŁGORZATA SAIDA
Inspektor ds. bhp, p.poż. - WŁODZIMIERZ NĘDZA
Zaopatrzeniowiec, kierowca - KAZIMIERZ PRYBICZY
Kierownik biura promocji i organizacji widowni - KRZYSZTOF BOGUSZ
Organizatorzy widowni - STANISŁAWA JĘDRZEJEC, KAROLINA BIAŁAS,
MAGDALENA GÓRECKA, MARZENA KIEŁBASA, JERZY MROŻEK
Specjalista ds. wizualizacji i reklamy - MACIEJ SROKA

2,- zł.

TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO W TARNOWIE

ul. A. Mickiewicza 4, 33-100 Tarnów, sekretariat/fax (14) 688 32 88, centrala (14) 622 12 51

BIURO PROMOCJI I ORGANIZACJI WIDOWNI

ul. A. Mickiewicza 4, pokój nr 4 (w foyer) czynne od poniedziałku do piątku

w godz. 8.00 – 16.00, tel. (14) 688 32 87, tel. kom. 784 976 026,

www.teatr.tarnow.pl, e-mail: promocja@teatr.tarnow.pl.

SPRZEDAŻ BILETÓW

od wtorku do piątku w Teatrze im. L. Solskiego, ul. A. Mickiewicza 4, pokój nr 4 (w foyer)

w godzinach: 9.00-17.00, tel. (14) 688 32 87. Akceptujemy karty płatnicze.

Sprzedaż biletów przez Internet: www.ekobilet.pl/tarnowski-teatr

rezerwacja biletów: kasabiletowa@teatr.tarnow.pl,

soboty i niedziele sprzedaż biletów na dwie godziny przed spektaklem w miejscu grania.

REDAKCJA PROGRAMU

Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie, teksty Anna Wakulik,

zdjęcia Paweł Topolski, grafika, skład Maciej Sroka